M S 6003/9

BIBLIOTHECA JAGELLONICAE

na śmierć
Seweryna Mielżyńskiego

są żale po stracie miłych i znakomitych osób, tak serdecznie tak przejmujące, że niejedno uczucie, czy miłości czy długiego przyciągania, nie ma mocności wylania słowami tego, co pierś jego zbolałą zapełnia, i dawcy omówionem powaźnem milczeniem chcąc panuję zmarłego, rzuca garść ziemi rodzinnej, na trumnę, która szanowne zwłoki niedźwiadowanego obejmuje, jak wszystko co żyje, do wnętrzności swoich zabiera.

Możebym i ja w tem samem położeniu ~~się znajdował~~, bo jestem jeden z tych wielu ~~współrodaków zmarłego~~, co poczuwają całą ogromną stratę, jakby nie ~~pocom~~ pół dostojna rodzina zmarłego ~~nieboszczyka~~ ponosi, ale jakiem osierocone tą śmiercią społeczeństwo nasze polskie dotkniętem się widzi, którego nieboszczyk był ozdobą, pomocą i nieustającym opiekunem we wszystkich dolach i przygodach tego narodowego naszego żywota, na który niechętna nam obcość nie przestaje miotać coraz groźniejszych na zagładę narodowości naszej pocisków.

Ale oto niedawno temu, ~~wgra~~ w tych murach zamku rodzinnego, w którym zmarły śmiertelnego życia swoje dokonał, w grodzie deputacyi zarządu Tow. N. M. P. ~~ofiarowałem~~ oczyszczałem r. p. br. N. M. dyplom prezesa honorowego ~~tego Tow.~~ Tow.: który mi ~~w chwili pot~~ ofiarowało w chwili wielkich podziwionych dla nas zasług. I oto obowiązek mój urzędowy, którego zaprawdę o ów czas nie przewidywałem, uczynienia choć kilku słowy tego, najzacniejszy dla nas pamięci i wyrażenia rzetelnej wdzięczności za to, co dla nas uczynił.

Życie człowieka nie długie jest, a zbyt wielkie tych osób, które były dobroczyńcami współbliźnich swoich, a zmiłością ofiarną dobra ogólnego. Jak rodzic miłujący dziatwę swoją i o jej dobro troskliwy

Nieobrawszy wyż dalej, uwagi na powszechnej Polaka

troskliwy, zawsze dla niej ~~zawsze~~ rychło umiera, chociaż się podobno
Dowiedzą wielkie, lat i mądrzy prawy, którego całe życie było
poświęceniem i ofiarnością, dla Kraju gdzie ~~zawsze~~ zawsze
i pozostawia po sobie żal nieutolony, choć śmierć jego trafia
w porę bliskiego nadmiego Ojczyzny lat, w którym to czasie
powszechnym już zgon nie życie. Oto i przyczyna powszechnej
nazwiska żałoby która nas tak bardzo zgromadziła. Nagła
ona pomsta nami nagle, niespodziewanie ~~nie~~ ~~nie~~
~~spodziewanej~~, bo śmierć nieubłagana zwiastowała znamienitego
rodzaju i czynem obywatela, kiedy zdawał się jeszcze być w
pełni sił swoich, zapisy niezmordowanie pracami i ofiarami dobra
publicznego. Taka była wielkości roboty czynnego żywota
Niego, taka przemowa i mocnej zabiegliwości obywatelskiej,
i ztąd znowu przyczyna żalu nieutulonego dla żyli, co ten
żywot znali.

Frasowżyła i obruchlała nas.

Nie napróżno to powiedzą, bo kiedy w pocztanie lat
podeszłem młodzi wielkiego
przyszły wszyscy żywy, co
podjęła troskliwy bez przemio
Rzeczy, rodziny i sp. Lewe
czyna ~~w czyniło dalej~~ na
kowie, dzielnego obywa
tela prawego syna ojczyzny
— a ludzi w 15 lat pomiędzy
walka Tarcza się Uwaga
pod miłosierdziem i Sobo
wom, ze widomego życia nie
mógł brać czynnego udziału
zbrojną w walce, dobrzał
pokoi na miejscu, wydawał
się na zaburzenie wszystko
prawą osobę w obrzędzie
odmienną, i wyraźnie zawsze
pełnego zawsze swo
i potrzebne przybory
wkrótce Ubrania go ordzi

i w wystawieniu życia

Fune wspomnione utwory opisały i opisują jeszcze pojedyncze usługi
z źródła i Wielkiego czynu sp. br. Lucyna Mielżyńskiego
Co do mnie ograniczam się na ogólnym ich charakterze. Jest
mi polskość prawdziwa, dobry patriota, nie odbierając się na wielkości
ofiary, gdzie jej trzeba dać z mienia a ~~nawet~~ kosztem z życia.
Sam pomnożyły naukę i rozległą wiadomości umiejętne i artyzmy
które wespół podróżami po Europie, i zawarciem związków
pozyjaźnienia z znakomitościami publicznemi za granicą, dzwonił
i potrzeby Kraju i środki zwracały do tam, gdzie się najsłuszniejsze. Z zamożnego domu i dobrej rodziny wraz pomiędzy
ze czasy wzrastania i wpływu wychowania naszej minęły nieprzo
wrotne, ze nie w zabawach, herbach, ~~gwiazdach~~, orderach, spoczywa
wienie przyszłości naszej, ale w ludzie uzacnionym i oświeconym,
i po pomodzie do równego obywatelstwa wszystkich rodaków, którym

nauka i sztuka
czy kalectwem, czy przemysłem i fabryką, czy rzemiosłem i handlem,
zrównywały byt, mienie i znaczenie Polaków. W tę stronę mieli
wał od samego początku dążności swoje, a polakowi czego było w
całem znaczeniu tego wyrazu demokratycznem. W owym czasie nie był
to pokrzepiony wyraz. Wielu odstraszał, innych zniechęcał. Zawsze czyni
obywatelom, którzy jego prawdziwe znaczenie już po owej porze odga
dywali, różne od demagogii i czerwonej komuny, znaczenie które
dziś przyszło do powszechnego uznania, gdy o tej sferze demokratycz
nemu prawu rządzenia powszechnemu, poprzaniem praw rząd i władzy
ustąpić pokornie musiała wszystkotrzeba w swoiej mądrości
i roba panów.

Drugiem znamieniem polskości hr. Zamoyskiego było jego uczucie
wysokiej wartości wychodźtwa naszego polskiego. Było to Polaka
wojnicza za Uczczami ojczystego kraju, obrona zwarta sympatyczna
narodów, poradzenia wypowiedzenia i wzajemnowania wszystkiego
o czem pod rządami będzieni nawet zamarzyć nie można
było. A jeśli misyja emigracji politycznej nie udała się i zwiedli
nęła w czynie, udała się przecież i zrozumiana została w Mordo
cesnie narodu polskiego, tu czemu prawda emigracyjna obrzeme
przedstawiły pole (wszystkie) prócz polityki, nauka, sztuka, umiejętności,
instytucja rzemiosłowe, przemysł, handel i tyle innych zatrudnień,
obfite źródło dla Polaka, chcącego zbogacić swoją wiedzę i wpłynąć
się na pożytecznego członka społeczeństwa po powrocie do kraju.
To był cel wysoki, wzniosły, jedyna pomyślność, w czasach niepo
myślnościach ojczystych, którym emigracja odpłacała się mocne
narodowi. I ten to cel, rzetelnie polski, poprzał całemu członkowi
i fundusznemi swojemi ś.p. hr. Mielżyński. Nie dziwi, że
Dom jego miał gościnnym otworem, aż do ostatniej chwili nie tylko
dla kraju swoim ale i dla emigrantów. Tłumy do niego, jak do chwalebnej
szczerej staropolskiej gospody i był pewien zaciszny przyjaciel,
czy artysta, czy literat, czy prześladowany od wroga, czy cierpiący
przykrości i pomocy a chociby tylko wytchnienia w gronie gospo
darskiego

o szczeropolskiej cnocie i rycerskości. Ileż wspomnień przyszłych
tu Tyr. wdzięcznych, wspód rodziców tamożyczy będą z Tej Trumnie
i Tej wnieść uroczystej: które prawa publiczne podały dnia 17 tego
~~pada z dumie i pap~~ grudnia umarł Sew. hr. Mubynski.

Najczyściej cenię ego charakter polskiego, że pomiędzy wielkiemi
narodami na proporcie losy narodu. Tu na Kresach polowiem, gdzie
do germanizmu zalewa stawy się bój nie orężny, ale strasznieszy
od niego bój moralny. Broni zaciepnie i obrona jest cudzierzyca
Zgrzeb pamięcy przeciąga nas kultura, zamożniejsza, a dziś po wy-
cięciu nad Francyją, jeszcze obwarcie się bierze do zalania nas ~~ciekaly~~
~~niemiecka~~ germanizmem pod godłem wyższej oświaty niemieckiej.
Co też postawić na obronę narodowości naszej? Nie ma nic
obrony krom oświaty rodzinnej, aby sobie nią zdobywać stanowy
rządy pracowitego na polu nauki sztuki, rzemiosł i fabryk, pre-
mysłu i handlu; aby podnieść się o zamożność nabrzeżną, rządy
mai sobie kredyt, zaufanie, a nawet uznanie naszych przeciwni-
ków.

Zwiążmy się z naszą przedmyślnością jak równy z p. to Mel;
nosić się tego z myślą założenia akademii równiej. Wichosu
zatrzymy w tajemnicy gromadzić nadzieje. Tej stolicy agron;
dancja w Zabłukowie zwiedzbliżosią i wielo nieceniasa, przyjął
myśl zbawienną, podniesienia Tow. P. Nauk z podniejszego, jaki dalej
jako iało nauka rozmaitego ~~stanowiska~~ na położenia, do wiad
mości nieodzownego i pożytecznego łączą z nią galerye
obrazów i obyczaju, mieszczaniu i zbiór starożytności; przeno
szą to muzeum obsadzone korzystnie i nadzieją,
na wzgórze publiczny. Dalej od osobistej ambicyi, kupić dom
na rzecz towarzystwa. Z muzeum miało stanąć drugie akademii
dobrowolnych, które się już z dobrym skutkiem rozpoczęły.
Kiedy się zajmiemy i najgorliwiej ~~tej~~ wykonaniem tego planu
zajmować, śmierć uprzedziła wydarła go z Tej pracy.

Ale i to co już uczynił, i co może w postanowieniach ostatniej woli porzucić zostawił, jest tak hojne i obfite, że tylko wzgorzę bogate zbiory baronu R. zakupione dla J. P. N. w Warszawie do Ubogich i swoje własne dobry czynić obiecał — że należy mu się zaiste nie tylko od Towarzyszów naszych, ale i od całej publiczności polskiej

Świadom że ~~wszy~~ dobre wzory wdzięczności u trzeby tworzy, pomnożyć zgoły nasz przecie bogaty, porównałem Wielkiego polskie wielkopaństwa twoją wzorowej szlachetności pamiątkę, i ani wolne bracie wspaniałomyślny podjęty myśl twoją, i stanie mocnymi wspaniałe wypadaty podjęty myśl twoją, i stanie mocnymi Ubogi wielki, Orbelli i starożytności na ołtarz i powszechne kwiecie, ofiarami ofiarami uczniemy

Ten przykład ~~przez~~ dobroczynnemi ofiarami uczniemy

Wymarłem tym tylko ~~[illegible]~~ znamiona polskości i p. Lew-M. jak się przyjmował w publicznem ~~życiu~~ rzeczy Polskiej jego prywatna i domowa, to cały życiorys jego, to jego pieczy nad ludem skromnem i pracującym, to jego dom gościnny, otwarty otworem Narodowi, to jego pomoce liczne i hojne, które między potrzebującymi rozdzielał. On jeden z nawiązu pomnożeń sobie może przez całe życie moje nie wspomniałem nic, ~~[illegible]~~ nad cnoty i z zapomnienia nie stało, wszystkie moje pokłonie, dlatego się bez zawsze i wszędzie Palladium, tak jak go w pomnożeniach jego wzgl. dem oddaleniu i ojczyzny i pod tego przyjaciela wzgl. dem niestarzeliwy dzień mój oddałem Bogu mojemu, jego pieczy i opiekuńczej polecając rodzicom i zgromadzeniu

Dostojna matrono! Twój opiekuńczy wdowo po zasłużonym mężu i hetmanie dostojna rodzino, over ~~[illegible]~~ J. wielbiciele i tragicznego, zawsze niebożnie żyjcie ~~[illegible]~~ Twoi ~~[illegible]~~ wszystkie

Na tego wdaję rany swoje nie na Lekarstwa. Zabliznie się tylko
czas i zdaniu się na wolę Bożą. Tę jednę chyba mnie pocieszy
że takiego Syna, co pali Wy bolęcy jest wielki. Bo on nie tylko
do Was ale i do Polski należał, Tona za nim płacę pali ojciec
cora z opuchłemi mami. A z nat takiego z jej synem co tego
opuchłemi pornał i poszanował odejście się [illegible] Rzeczypolitej
[illegible] i Bodź jego duszy. Tamże [illegible] i za tę zgnuie Dzon
godzey d radtwomy Prosepe honorowy.